

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

Kazimierz Wierzyński

Moralitet o czystej grze

Czeka
N.K.W.D.
Gestapo
U.B.
I da capo.

Dawniej nocne pukanie do drzwi,
Teraz czekamy w południe, najlepiej prywatnie,
Dawniej godzinami twarzą do ściany,
Teraz prosimy siadać, pomówmy poufnie,
Dawniej piwnica, karetka i przepadł,
Teraz niech pan się zastanowi, bo jakże inaczej,
Czasy unormowane, nie jest tak źle,
Mieszkanie z puli premiera,
Paszport konsularny na lata,
Stypendia, kongresy,
Pan widzi, wszystko się zmienia,
Żadna deprawacja, denuncjacja,
Żaden Orwell, to informacja,
Nasze prywatne okno na świat,
Kto i z kim, tak czy nie.

Niech pan się zastanowi,
Ustawi się moralnie,
Nam chodzi o szczerłość,
O czystą, jasną grę.

*

Mówi się – *double talk*,
Śni się – *double dreams*,
Żyje się – *double life*,
Ale skacze się z okna tylko raz.



Jacek Kuroń i gen. SB Czesław Kiszczak- 'człowiek honoru' (wg jego przyjaciela Adama Michnika)

Aktorzy i widownia



Opozycjonista Adam Michnik i gen. SB Czesław Kiszczak - człowiek honoru (wg jego przyjaciela Adama Michnika)



od lewej :Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, Adam Michnik, Janusz Reykowski, Aleksander Kwaśniewski



od lewej: Lech Wałęsa, gen. SB Czesław Kiszczak, Tadeusz Mazowiecki

W rocznicę rozpoczęcia obrad ‘okrągłego stołu’ 6 II 1989 r.



od lewej: Zbigniew Bujak, Ireneusz Sekuła, Czesław Kiszczak, Bronisław Geremek



od lewej: Lech Wałęsa, Adam Michnik



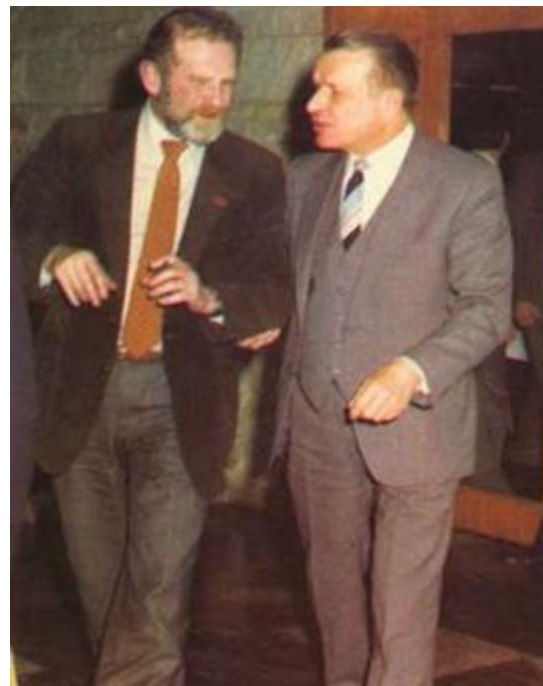
od lewej: Lech Wałęsa, Adam Michnik



od lewej: L. Wałęsa, S. Ciosek-sekretarz PZPR, prof. Stelmachowski, Cz. Kiszczak



od lewej: Lech Wałęsa, Adam Michnik, Janusz Reykowski, Czesław Kiszczak



od lewej : B. Geremek, Cz. Kiszczak

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

Geneza

Zniesienie stanu wojennego przez Radę Państwa PRL 22 lipca 1983 roku nie zmieniło w niczym sytuacji społeczeństwa w Polsce. NSZZ "Solidarność" była zdelegalizowana, po lipcowej "amnestii" i wypuszczeniu na wolność więźniów politycznych następowały ponowne aresztowania, szykany, więzienia zaczęły się wypełniać działaczami podziemia, wydłużała się lista osób zamordowanych przez znanych "nieznanych sprawców". Struktury związkowe "Solidarności" nadal funkcjonowały w podziemiu, aczkolwiek z każdym rokiem były coraz słabsze. Nieskuteczne reformy gospodarcze pogłębiały ubożenie Polski. Nowe listki figowe koncepcji frontu porozumienia narodowego w postaci PRON (Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego-1983), OPZZ(1984), Trybunału Konstytucyjnego (1985) , Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa (1986) , Rzecznika Praw Obywatelskich (1987) nie były w stanie zburzyć muru pomiędzy władzą komunistyczną a większością społeczeństwa.

Dla komunistów największym realnym zagrożeniem w tamtym czasie, jak wynika obecnie z dostępnych archiwów, przeciwko któremu skierowane były wszystkie możliwe środki, była "Solidarność Walcząca".

"Solidarność Walcząca" powstała w czerwcu 1982 r we Wrocławiu, była organizacją mającą wielki wpływ na funkcjonowanie podziemia w skali kraju. To głównie jej środki umożliwiły przetrwanie, szczególnie w drugiej połowie lat 80. wielu organizacji podziemnych oraz pism i wydawnictw drugobiegowych. Skupiła w swoich szeregach osoby zaangażowane ideowo, chcące działać na rzecz odzyskania przez Polskę wolności. Ta bezkompromisowość i skuteczność spowodowały, że od połowy lat 80. stała się najważniejszym rozpracowywanym przez służby MSW ugrupowaniem podziemnym[1].

30 stycznia 1986 roku, tow. gen. dyw. Władysław Ciastoń, szef SB swoim podpisem pod dokumentem "*Ramowy plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie rozpracowania i zlikwidowania nielegalnej organizacji "Solidarność Walcząca"*" [2] potwierdza zagrożenie dla ówczesnych władz ze strony tej organizacji. Na stronie 5 dokumentu znajdujemy "**Zasadnicze kierunki rozpracowania - 1. Koncentracja wszystkich sił i środków resortu spraw wewnętrznych w celu likwidacji kierownictwa Solidarności Walczącej, podległych mu struktur na terenie kraju.(...)**"[3]

W opracowanej w czerwcu 1986 r. w Biurze Studiów MSW " *Informacji dotyczącej „Solidarności Walczącej”* pisano, że "**Solidarność Walcząca jest organizacją o programie ekstremistycznym, zdecydowanie antykomunistycznym, z tendencjami do stosowania przemocy w walce politycznej. Program "SW" odznacza się - w stosunku do innych struktur konspiracyjnych i grup antysocjalistycznych - największą agresywnością. W odróżnieniu od TTK i L. Wałęsy "SW" odrzuca możliwość kompromisu z władzą, motywując to powodami moralnymi, jak i racjonalnymi**" [4]

9 listopada 1987 r. aresztowano ukrywających się od 13.12.1981 r Przewodniczącego SW Kornela Morawieckiego oraz Hannę Łukowską-Karniej. Te zatrzymania, jak i późniejsze Andrzeja Kołodzieja, pełniącego funkcję następcy Morawieckiego, nie doprowadziły do

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

znaczącego osłabienia SW. W maju 1988 r. opracowanie Biura Studiów MSW z zaskoczeniem stwierdzało, że pomimo tych działań SW nadal pozostaje **"na czele skrajnych działań antypaństwowych"**, a członkowie Rady Politycznej i Komitetu Wykonawczego **"pozostają obojętni na wszelkie zmiany w układzie prawno-politycznym państwa oraz demokratyzację i liberalizację życia wewnętrznego kraju. Bazując głównie na złej sytuacji gospodarczej i wynikających stąd nastrojach społecznych oraz skrajnym antykomunizmie i antysowietyzmie, atakują ostro wszelkie reformy i system polityczny - zmierzając niezmiennie do obalenia ustroju socjalistycznego"** [5]

Początki

Rok 1988 zaczął się jako kolejny rok niewydolności rządzącej ekipy i dogorywania systemu.

- **25 kwietnia 1988** - wybuchają strajki. Staje komunikacja miejska w Bydgoszczy. Rozpoczyna strajk Huta im. Lenina w Nowej Hucie. Strajkujący poza postulatami placowymi żądają przywrócenia do pracy wyrzuconych w stanie wojennym działaczy "Solidarności". Groźba użycia wojska i ZOMO wygasza strajk w Hucie Stalowa Wola.
- **maja 1988** - w wielu miastach, 1 maja, dochodzi do niezależnych antyrządowych manifestacji na skalę niespotykaną od wielu lat. Stanęły kopalnie na Śląsku. Strajkuje Stocznia Gdańska. Dorasta młode pokolenie dla którego Sierpień 1980 jest pamiętnym wspomnieniem, lecz nie tworzonym przez nich. To oni organizują strajk w Stoczni. Komitet Strajkowy zażądał przywrócenia "Solidarności". Ze wspomnień Borisa Wdowczyka : " (...) **Potem (po mszy św. w kościele św. Brygidy - od redakcji) wystąpił Wałęsa. Powiedział, że w zasadzie nie powinno go tutaj być, bo on źle się czuje i jest chory, na dowód czego może przedstawić wypisane przez lekarza L4. Zostało to przywitane gwizdami i śmiechem. Grupa młodych ludzi była wyjątków aktywna i hałaśliwa, zirytowało to przemawiającego, w końcu nie wytrzymał i powiedział - "Pan, proszę bardzo, jak pan jest taki mądry, to zapraszam tutaj, przed mikrofon, niech pan się wypowiada" - młody człowiek bynajmniej się nie wycofał tylko do niego podszedł i powiedział - "Mamy już dosyć czekania. Dosyć zastanawiania się , spekulacji. Nadszedł czas działania!"- zostało to przyjęte oklaskami- "Rozpoczęły się strajki górników. Nad czym mamy się zastanawiać? Strajk!! Musimy ich poprzeć ! Strajk!!- Ludzie zaczęli skandować - "Strajk!! Strajk! Strajk!- wtedy Wałęsa powiedział - "Chcecie strajku?- a wszyscy - tak, strajk!!- Wałęsa - no to proszę bardzo , strajkujemy! (...)" [6]. Lech Wałęsa "stanął" na czele strajku w Stoczni, wkrótce go wygaszając pod groźbą użycia siły przez ZOMO. Strajk zakończył się (pomimo braku jedności Komitetu Strajkowego i wskutek nacisków Wałęsy) opuszczeniem terenu stoczni przez strajkujących z Wałęsą i jednym z jego najbliższych doradców, Tadeuszem Mazowieckim. Władze ukarały przywódców strajku zwolnieniami i aresztowaniem, jednak już pod koniec maja prawie wszyscy zatrzymani zostają zwolnieni. Strajki nie przyniosły wymiernych korzyści ale wśród podziemia wzmożło się poczucie siły.**

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

- **15 sierpnia 1988** - rozpoczyna się kolejna fala strajków. To już jest burza. Staje kopalnia "Manifest Lipcowy", strajki obejmują także 14 kopalń górnośląskich. Wkrótce potem strajkuje port w Szczecinie, Port Północny i ponownie Stocznia Gdańska. Głównym postulatem strajkujących jest żądanie legalizacji "Solidarności". Władze reagują demonstracjami siły ZOMO, zatrzymaniami i akcją propagandową. Gen. Kiszczak zagroził wprowadzeniem godziny milicyjnej i "zaproszeniem do współpracy" wojska.
- **26 sierpnia 1988** - Kiszczak podczas telewizyjnego wystąpienia oferuje spotkanie "**okrągłego stołu**" z "przedstawicielami różnych środowisk społecznych" bez żadnych warunków wstępnych.
- **28 sierpnia 1988** - zakończenie VIII Plenum KC PZPR, na którym dyskutowano projekt powołania Rady Porozumienia Narodowego, ale także konieczność przeciwstawienia się "destrukcji" systemu. Ostatecznie zatwierdzono decyzję wstępnej zgody na podjęcie rozmów.
- **31 sierpnia 1988** - strajki trwają. Spotkanie Kiszczak-Wałęsa w obecności biskupa Jerzego Dąbrowskiego (tajny współpracownik SB TW "Ignacy"). Komuniści żądają wygaszenia strajków jako warunku rozmów "okrągłego stołu", przy którym oferowano miejsce dla "**ludzi Solidarności**", ale nie dla związku jako takiego. Następuje podział na dobrych i złych, na tych z którymi komuniści mogą wejść w układ i na tych z którymi nie będą rozmawiać. I tak będzie już do końca, rozmowy i ugody z zaufanymi ludźmi we własnym towarzystwie.

W okresie przygotowań do "okrągłego stołu", natężenie działań SB skierowanych przeciwko Solidarności Walczącej nie zelżało, a wręcz przeciwnie, wzrosło. Usilnie starano się ustalić plany tej organizacji, aktywnie kontestującej ideę porozumienia z reżimem, jak i jego wyniki. Szczególną uwagę przywiązywano do ewolucji poglądów członków kierownictwa oraz stosunku do nadchodzących wyborów. Przykładowo, w maju 1988 r. uzyskano informacje o pogłębieniu utajniania struktur SW, ponieważ miała ona być uważana **"zarówno przez władze jak i ugrupowanie Wałęsy - jako najniebezpieczniejsza siła polityczna, grożąca zakłóceniem realizacji zawartych umów społecznych"**, w związku z czym należało się liczyć, **"że będzie ona zwalczana i izolowana przez SB, umiarkowaną opozycję oraz koła zachodnie i Kościół"**. [7]

- **15-16 września 1988** - spotkanie Wałęsa-Kiszczak, rozmowy kontynuowano w willi rządowej w Magdalence w rozszerzonym gronie.
- **18-19 listopada 1988** - kolejne spotkanie Kiszczak-Wałęsa
- **18 grudnia 1988** - grono ponad 100 osób zaproszonych przez Wałęsę tworzy Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ "Solidarność". Komitet dzieli się na 15 sekcji tematycznych, które mają przygotować stanowisko "strony społecznej" w rokowaniach. Komitet - jak sama nazwa wskazuje - są to ludzie z otoczenia L. Wałęsy, wybrani, lojalni. Nie ma nikogo, kto w przeszłości miał krytyczny stosunek do L. Wałęsy. Lech Wałęsa nie zgodził się na zwołanie Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarności" z 1981 r., ludzi wybranych w autentycznie

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

wolnych i demokratycznych wyborach jako reprezentantów ludzi pracy i społeczeństwa. Wolał otoczyć się tymi, których on uznał za 'reprezentantów narodu'.

- **27 stycznia 1989** - na spotkaniu Wałęsy z Kiszczakiem, w Magdalence, ustalono wszystkie kwestie związane z rozpoczęciem obrad "okrągłego stołu".
- **20 stycznia** znani "nieznani sprawcy" mordują ks. Stefana Niedzielaka a **30 stycznia 1989** - ks. Stanisława Suchowolca
- **6 lutego - 5 kwietnia 1989** - obrady Okrągłego Stołu.

Podsumowanie

Wiele napisano i powiedziano o "okrągłym stole". Określenie, że był bezpośrednią przyczyną która doprowadziła do upadku komunizmu w Polsce jest absolutnie nieprawdziwe. Stwierdzenie pewnej pani dotyczące wyborów w czerwcu 1989 r. a będących jednym z 'owoców' "okrągłego stołu", że **"Proszę państwa, dzisiaj w Polsce skończył się komunizm"** można włożyć do bajek typu **"Ja, Wałęsa obaliłem komunizm"**. "Okrągły stół" był tylko jednym z ogniw łańcucha zdarzeń którego początków należało by szukać zaraz po zakończeniu II wojny światowej, w dostaniu się pod wpływy sowieckie, w powojennym podziemiu antykomunistycznym, w "polskich miesiącach" aż do powstania Solidarności w 1980 roku i w stanie wojennym z 13 grudnia 1981 roku. Na pewno nie można utożsamiać tego wydarzenia z upadkiem komunizmu czy w Polsce czy w Europie Wschodniej. W Polsce, było to raczej przedłużenie agonii tego systemu, wpompowanie w niego dodatkowego tlenu przez ówczesne "elity", uwłaszczenie komunistów i zalegalizowanie zbrodni komunistycznych poprzez zapewnienie im "grubej kreski". Trudno dać wiarę, że kiedy po 13 grudnia 1981 roku czołgi Jaruzelskiego rozjeżdżały zakłady pracy a ZOMO-wcy Kiszczaka mordowali górników komuniści myśleli o porozumieniu, reformach czy oddaniu władzy. Zgodnie ze starym komunistycznym : "władzy raz zdobytej nie oddamy" zamierzali utrzymać się u niej na zawsze.

Jednak już w tym czasie Związek Radziecki przeżywał potężny kryzys. Wojna w Afganistanie, z którą militarnie nie byli sobie w stanie poradzić, wyścig zbrojeń, któremu finansowo nie byli w stanie dorównać USA, śmierć Breżniewa w 1982 roku, późniejsze krótkie rządy dwóch kolejnych sekretarzy KC KPZR aż do wyboru Gorbaczowa na stanowisko I sekretarza KPZR. Gorbaczow, jak wszyscy jego poprzednicy, był komunistą. Nie zamierzał pozbawiać komunistów władzy, dążył do zmian aby zreformować (usprawnić w jego przekonaniu) zmurszały system, wciąż w obrębie komunistycznej władzy. Nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie twierdził, że Gorbaczow marzył o wolności dla Litwy, Łotwy, Ukrainy i innych, obecnie niepodległych krajów tworzących wówczas radziecką rodzinę. Na skutek wielu czynników to wymknęło się mu spod kontroli. Ten system powoli się rozsypywał. Dostrzegli to i towarzysze w Warszawie. I nie dlatego, że dojrzeli do demokracji, że poczuli potrzebę pokojowego oddania władzy. Mieli świadomość, że ta władza prędzej czy później całkowicie wymknie się im z rąk ponieważ ich mocodawca, któremu byli zawsze posłuszni i wierni aż do przelewania polskiej krwi, powoli acz systematycznie chylił się ku upadkowi. Solidarność jako związek zawodowy w 1988 roku był znacznie słabszy niż w 1981 roku. Potrzeba rozmów i dogadania się z

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

opozycją wynikała nie z przekonania i chęci oddania władzy lecz z konieczności zagwarantowania sobie znacznie lepszej pozycji na przyszłość, zapewnienie bezkarności, nierozliczania za zbrodnie. Typowa "ucieczka do przodu". Mieli również świadomość radykalizacji nastrojów społeczeństwa zmęczonego sytuacją ekonomiczną, gospodarczą, polityczną. Strajki 1988 roku w zdecydowanej większości organizowali ludzie młodzi, nowe pokolenie robotników, dla których "Sierpień 1980" roku był pamiętnym wydarzeniem ale w którym jednak nie oni odgrywali decydującą rolę. Organizacje takie jak "Solidarność Walcząca", Konfederacja Polski Niepodległej (KPN), Międzyzakładowy Robotniczy Komitet "Solidarności" (MRKS), Federacja Młodzieży Walczącej (FMW), Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepodległość" (LDPN) jawnie negocjowały istniejący układ władzy. Maj i sierpień 1988 roku pokazały, że na scenę weszło też młode pokolenie robotników, studentów, inteligencji, które miało dość migdalenia się Wałęsy i jego otoczenia.

Należało więc przygotować podłoże do rozmów. Tylko z kim? Oczywiście z tymi którzy jako "konstruktywna opozycja" nie będą dążyli do obalenia systemu lecz do porozumienia z komunistami. Wzajemne podchody trwały już od 1986 roku, wywiady ludzi z otoczenia Wałęsy dla reżimowych gazet, z drugiej strony łagodne traktowanie otoczenia Wałęsy i "konstruktywnej" opozycji. Pod niniejszym linkiem (<http://www.niezalezna.pl/article/show/id/14186>) można zapoznać się z rekomendacją i wstawiennictwem gen. Czesława Kiszczaka za Janem Lityńskim do z-cy Prokuratora Generalnego PRL o umorzenie śledztwa [9]. To są plecy!

Swoiste credo porozumienia przedstawił Bronisław Geremek w wywiadzie udzielonym dla **Tygodnika Mazowsze, nr 255 z dnia 15/06/1988**, po strajkach majowych a przed strajkami sierpniowymi 1988 roku.

"Pakt bez dogadywania się"

" (...)Wybór jest w moim przekonaniu taki: albo trzeba ten ustrój obalić, albo próbować sprawić, aby coś się zmieniło w jego ramach. Obalenie ustroju także mieści się w kategoriach politycznego myślenia, jeśli jest taka możliwość. Ale ja jej nie widzę. Uważam, że nie wytworzył się dostateczny potencjał zmian. I dlatego twierdzę, że trzeba zrobić wszystko, co można, ale na zasadzie realizacji kompromisu(...) . Ważne jest, aby władza przy każdym nowym formułowaniu polityki wiedziała, że ma możliwość takiego właśnie układu. Sądzę, że jest to pojęcie aktualne(...)".

Przyjrzyjmy się kilku innym myślom B. Geremka, na pytanie prowadzącego wywiad: (...) **Red.: Pan powiedział, że to nie my powinniśmy nakreślać granice demokratyzacji systemu, a cały czas Pan je nakreśla. Robi to wrażenie oferty skierowanej do władz, a nie członków "S" .**

B.G. Listę rzeczy, których mi brak w życiu publicznym to ja mam. Uważam jednak, że trzeba myśleć w tradycji realizmu "S", tzn. określać pole możliwych zmian na przecięciu społecznych aspiracji i systemowych wymogów związanych z sytuacją geopolityczną(...).

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

W jednym pan Geremek miał rację mówiąc: "(...) **Główną sprawą dla "S" jest rozziw między radykalizującymi się postawami młodego pokolenia robotników, studentów, inteligencji a językiem porozumienia, którego używamy. Ta rozbieżność może przybrać charakter dramatyczny. "S" może utracić kontakt z grupami, których wola będzie w najbliższych latach decydująca.**(...)"[8].

Czyż nie był to jasny i czytelny sygnał dla komunistów : nie chcemy obalać tego systemu, chcemy go reformować, jesteśmy realistami , jeśli nie z nami to staniecie przed "**radykalizującymi się postawami młodego pokolenia robotników, studentów, inteligencji**". My wam zgwarantujemy bezkarność, niepociąganie do odpowiedzialności karnej za stan wojenny - taka była wymowa tego wywiadu. Pełna elokwencja, ale Bronisław Geremek już wtedy był doskonałym dyplomatą i negocjatorem. Był nim zapewne już wcześniej. Czy bez tych talentów mógłby otrzymać paszport w 1954 (!) roku i wyjechać do USA ? W roku, w którym dziesiątki tysięcy Polaków, członków organizacji niepodległościowych i zwykłych obywateli nadal przebywało w więzieniach, a wyroki śmierci strzałem w tył głowy były wciąż wykonywane? Natomiast w latach 1956-1958 przebywał naukowo we Francji."(...) **Stypendia, kongresy, pan widzi, wszystko się zmienia**(...)" (Kazimierz Wierzyński)

Kolejnym architektem Okrągłego Stołu był wybitny opozycjonista Adam Michnik [11]. Życiorys każdy może znaleźć, choćby w Internecie. Adam Michnik - dla niego niepodległość Polski, obalenie tego totalitarnego systemu nigdy nie była celem samym w sobie. Używając parafrazy - powiedzmy, że chciał widzieć Polskę "inaczej czerwoną". Dopieszczany już w latach 70-tych przez SB i komunistów - z interesującymi dokumentami na ten temat można zapoznać się w artykule Doroty Kani "**Okrągłe negocjacje z SB**"[9]. Więziony w latach 80-tych, szykanowany:

"(...)Komuniści byli szczególnie wyczuleni na osobę Michnika, przez lata tworzyli wokół niego czarną legendę. Kiedy w lipcu ks. arcybiskup Jerzy Dąbrowski interweniuje u Kiszczaka w sprawie uwolnienia Michnika, szef MSW odpowiedział: "**Sytuacja Michnika jest specyficzna. Pisze listy do Wolnej Europy i ubliża mi. Uważa, że go wciąż prześladowujemy, specjalnie podajemy mu przypaloną zupę. A przecież ma w celi telewizor i wszystko, co mu potrzebne**". Latem 1986 r. zostaje zwolniony. Już kilka dni potem w trakcie spotkania z kardynałem Janem Krolewskim gen. Jaruzelski mówił : "**Niedawno ks. Jankowski zaprosił Michnika do św. Brygidy i ten żyd zawładnął całym kościołem. Wydawało się, że przystąpi do ołtarza i będzie odprawiał Mszę**".

Andrzej Zybertowicz w książce "**W uścisku tajnych służb**" pisze: **...Prawdopodobne wydaje się, iż od któregoś momentu komunistyczne władze rozmyślnie budowały Michnikowi legendę, nagłaśniając jego osobę poprzez publiczne ataki...** Pojawienie się na Kremlu Gorbaczowa spowodowało, że Michnik zmienił retorykę swoich wypowiedzi. Wiosną 1985 r., czekając na proces, Michnik napisał książkę "**Takie czasy... Rzecz o kompromisie**". Wyraził w niej gotowość zawarcia kompromisu z władzą: "**S" powinna odrzucić filozofię "wszystko albo nic". Dotyczy to zarówno stosunku do ZSRR, jak i do polskich komunistów ... kompromis w Polsce - i demokratyczna reforma jako jego kosekwencja - to perspektywa tyleż realistyczna, co i jedyna. Dla komunistów może to być droga do uzyskania legitymacji, dla nas zaś - droga do godziwego życia.**(...)" [10].

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.


Krzysztof Wyszowski w wywiadzie dla paryskiej "Kultury" ocenił, że w ekipie solidarnościowej: **"(...) O wszystkim decydowali Michnik, Kuroń i Geremek, w pewnej fazie Mazowiecki. Ta grupa wzięła za zastonę to Frasyniuka, to Bujaka, to Gila (przy ich akceptacji), którzy politycznie nie mieli nic do powiedzenia ."**[10]

Czym więc był "okrągły stół" ?

Każdy, kto pamięta tamte lata a i w miarę upływu lat poznaje coraz to nowsze dokumenty odkrywane przez historyków w archiwach, jest w stanie odpowiedzieć sobie sam. Dla młodego pokolenia, dla którego jest to już historia, "karmionego" zlepkiem różnych pseudo informacji niech będzie to wydarzenie warte zastanowienia się i sięgnięcia po różne dostępne materiały o nim. Niech każdy przyjrzy się scenie, dekoracjom, aktorom i widzom, widzom i aktorom. Można zauważyć, że był to teatr tego samego aktora i widza. Był to rodzaj "ucieczki do przodu" władz komunistycznych, chęć wciągnięcia tzw. konstruktywnej opozycji do rządów i uzyskania jej błogosławieństwa do późniejszych działań gospodarczych i społecznych przy zachowaniu wszelkich własnych przywilejów, zagwarantowanie niekaralności za popełnione przestępstwa przeciwko narodowi polskiemu. To też były rezultaty rozmów Okrągłego Stołu. O nich się prasa nie rozpisywała. W Magdalence, jak zauważył Antoni Zambrowski ("**Tygodnik Solidarność nr 7/2004**") w czasie trwania rozmów "okrągłego stołu" zobowiązano się do "**zaniechania ścigania komunistycznych morderców**". To w Magdalence gen. Kiszczak bratał się z posłuszną mu "grzeczną opozycją", jak ją określił mec. Władysław Siła-Nowicki. Wypijaną z nimi wódką ugruntował on wzajemne zrozumienie, a nawet przyjaźń, zwłaszcza z Michnikiem i Wałęsą. Była to gra w którą druga strona świadomie chciała być i została wciągnięta. I tak się stało, albowiem - jak powiedział Adam Michnik **"(...) Dla komunistów może to być droga do uzyskania legitymacji, dla nas zaś - droga do godziwego życia.(...)"** [10] . Tyle tylko, że owe "**dla nas**" stało się jedynie "**dla nich**" .

Jednym z 'owoców' "okrągłego stołu" była zapowiedź kontraktowych wyborów do Sejmu w czerwcu 1989 roku. Jak ten owoc wyglądał i jaki miał smak , zapraszamy do lektury poniżej .

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
PODSZCZĘTANE STANU

Warszawa, dn. 26.06. 1989 r.

TAJNE SPEC. ZNA CZ.

Nr SVD-001427/89

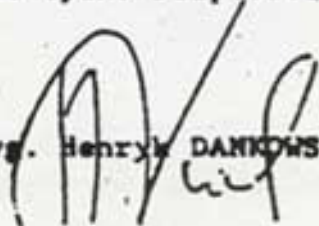
S Z E F
WYKŁONKOWY URZĘD SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Ze względu na sytuację jaka wytworzyła się po wyborach do Sejmu i Senatu proszę o przesłanie w trybie pilnym na moje ręce następujących dokumentów:

1. Charakterystyk aktualnie wybranych posłów i senatorów, będących naszymi tajnymi współpracownikami. Niezależnie od innych informacji w charakterystykach proszę uwzględnić stopień związania ich z naszą służbą, dyspozycyjność w realizacji zadań a także ugrupowanie polityczne, które reprezentują.
2. Charakterystyk osób, które nie są formalnie tajnymi współpracownikami, lecz z którymi w różnej formie utrzymywany jest stały lub okresowy kontakt operacyjny. W charakterystykach tych zawrzeć dane podobne jak w punkcie 1.

Osoby z w/wym. grup, które są zarejestrowane w ewidencji Biura "C" /tajni współpracownicy, kontakty, bądź zabezpieczenia/ należy zdjąć z ewidencji operacyjnej. Zdjęcie z ewidencji nie powinno oczywiście oznaczać przerwania kontaktu operacyjnego. Przeciwnie należy podejmować różnorodne działania, by osoby te były coraz silniej związane z nami i coraz bardziej dyspozycyjne w realizacji zadań /o zdjeciu z ewidencji nie należy w zasadzie informować tych osób/.

Sprawę proszę traktować jako wyjątkowo delikatną, a informacje o powyższym zleceniu winny znać tylko bezpośrednio osoby zainteresowane.


Gen. bryg. Henryk DANKOWSKI

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.

KTÓRY SKRZYWDZIŁEŚ

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego,

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi że jeszcze jeden dzień przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta
Możesz go zabić - narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

Czesław Miłosz



od lewej: członek KC PZPR Stanisław Ciosek,
L.Wałęsa, Cz.Kiszczak, bp. Dąbrowski - agent SB
TW "Ignacy"



Przyjaciele : Cz. Kiszczak, A.Michnik



od lewej: A.Michnik, Cz.Kiszczak, W.Jaruzelski, w
tle za Cz. Kiszczakiem - I.Sekuła



od lewej: W.Jaruzelski, Mieczysław Wachowski -
wieloletni kierowca L.Wałęsy, L.Wałęsa



od lewej: L.Wałęsa, W.Jaruzelski, B.Geremek,
M.F.Rakowski

W rocznicę rozpoczęcia obrad "okrągłego stołu" 6 II 1989 r.



od lewej (na pierwszym planie): Cz.Kiszczak, L.Wałęsa, w głębi: B.Geremek, J.Kuroń



od lewej: Zbigniew Bujak, L.Sekuła, Cz.Kiszczak

Przypisy :

- [1] Paweł Piotrowski , "Solidarność Walcząca" w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa , http://www.solidarni.org/wolni_i_solidarni/dzialania_sb_i_represje/sw_w_swietle_materialow_sb
- [2] http://www.solidarni.waw.pl/swsb_k1.htm
- [3] http://www.solidarni.waw.pl/swsb_k5.htm
- [4] IPN Wr 022/1196, Informacja dotycząca "Solidarności Walczącej" , Warszawa VI 1986 r., k. 48.
- [5] IPN Wr 032/805, Plan rozpracowania, paraliżowania i likwidacji działalności nielegalnej organizacji pn. "Solidarność Walcząca" w ramach SOR "Ośmiornica" , Warszawa 25 V 1988 r., k. 117.
- [6] Borił Wdowczyk, Wspomnienia uczestnika wydarzeń w maju 1988 r, <http://swkatowice.mojeforum.net/wspomnienia-borila-wdowczyka-temat-vt4483.html>
- [7] IPN Wr 032/805, Informacja [opracowana w Wydziale II Biura Studiów SB MSW] Warszawa 4 V 1988 r., k. 184.
- [8] Bronisław Geremek, "Pakt bez dogadywania się" , Tygodnika Mazowsze , nr 255 z dnia 15/06/1988, http://www.solidarni.waw.pl/okragly_stol_tm255.htm
- [9] Dorota Kania, "Okrągłe negocjacje z SB" , 06/01/2009 , <http://www.niezalezna.pl/article/show/id/14186>
- [10] Piotr Baczek , Artykuł ukazał się w tygodniku GAZETA POLSKA z 16 listopada 1995 roku, . <http://opozycja.blox.pl/html/1310721,262146,21.html?391608>
- [11] Adam Michnik , <http://www.solidarni.waw.pl/michnikadam.htm>

Artykuł wraz z załączonymi plikami, linkami do innych stron dostępny na stronie :

www.solidarni.waw.pl